

Większość ludzi nienawidzi prawdy

3 grudnia 2020

Czy ulegasz propagandzie „komór echa”?

Tzw. „komory echa” to zamknięte nisze ideologiczne, w których jak echo powracają ciągle te same poglądy i tematy. Człowiek zamknięty w takiej informacyjnej bańce nie ma styczności z innymi informacjami niż te, co ma w głowie. Sam zresztą dba o swój komfort, np. zrywając znajomości lub usuwając ze znajomych niewygodnych dla swojego światopoglądu ludzi.

Komory echa były od zawsze, wcześniej każda cywilizacja była jedną wielką komorą echa, na jedną tylko modłę – religijną. Tych baniek informacyjnych było więc mało, bo w takim średniowieczu każdy myślał tak samo.

Potem weszły ideologie, więc komory echa stały się mniejsze. A teraz są one jeszcze mniejsze, ale jest ich niezliczona ilość przez internet. Facebook i Google przede wszystkim na nich bazują, podsuwają dokładnie takie informacje jakie już masz w głowie, czego już szukałeś. Ich algorytmy nie przedstawiają ci nowości.

Te lata poszukiwań upewniły mnie, że ludzie wcale nie chcą badać prawdy i nie chcą ciągle weryfikować swoich poglądów. Pragną oni stabilności i potwierdzenia tego, że mają rację w ramach swojej bańki informacyjnej. Daje to komfort psychiczny dla złąknionej psychiki. Prosystemowiec, leming chce potwierdzenia, że siły rządzące o nas dbają, a eksperci są niezależni i mają rację.

Zmiany poglądów zdarzają się rzadko. A jeśli już się zdarzą, to człowiek bezkrytycznie przechodzi z jednej komory echa do drugiej, często przeciwnej, i uważa, że w końcu poznał prawdę.

Pelikan to określenie człowieka, który łyka każdą informację, bez zastanowienia się nad nią i bez jej weryfikacji. Pelikan systemowy łyka wszystko z telewizora. Pelikan antysystemowy zaś łyka wszystko, co alternatywne i spiskowe, często nawet najbardziej absurdałne i najgłupsze teorie.

To, że wierzysz w teorie spiskowe i różne wersje alternatywne, nie oznacza jeszcze, że automatycznie jesteś człowiekiem myślącym samodzielnie. Wiara lub niewiara w coś tego nie określa. Choć owszem, minimalnie lepiej jest być pelikanem antysystemowym niż systemowym.

Wielu uważa, że w końcu poznało prawdę... Tymczasem prawda jest taka, że jedynie rozczarowali się poprzednim światopoglądem i w nowym uzyskali stabilność.

Ale owa stabilność nie oznacza badania prawdy, lecz taplanie się w sosie ciągle tych samych informacji. Poszukiwanie prawdy jest niestabilnością, którą charakteryzuje ciągła zmiana poglądów, niepewność i strach, ponieważ dążenie do poznania prawdy często naraża na wielkie, a nawet śmiertelne niebezpieczeństwo. Dlatego tak wielu ludzi jej nie chce poznać i jej się wręcz boi.

Tylko poznanie prawdy daje poczucie uwolnienia się od kłamstwa i wyzwolenia się duchowo od ciemności, co przynosi wielki spokój, odejście strachu i w następstwie tego prawdziwą radość ducha.

Prawda jest stała i niezmienna – prawda jest tylko jedna. To kłamstwa, które mają ją zakryć, przybierają różną formę, są zmienne, niepewne (najlepszy przykład WTC, czy zbrodnie smoleńskie).

Jeśli jednak uznamy, że to „prawda jest niestabilna, ciągle zmienna, niepewna, niebezpieczna”, to podważamy jakąkolwiek obiektywność, sens ustalonych norm społecznych i moralność. A to otwarta droga do totalnej anarchii, bo uznając, że każdy ma swoją prawdę, podważamy jakąkolwiek obiektywność, sens

ustalonych norm społecznych i moralność. A to otwarta droga do totalnej anarchii, bo każdy ma swoją prawdę.

W takich warunkach zmęczona psychika leminga czy pelikana w końcu rozpaczliwie pragnie komuś lub czemuś uwierzyć, więc zaczynają oni znowu wierzyć rządowi, elitom, ekspertom i kapłanom, bo jest to najłatwiejsze, ponieważ jest z pozoru bezpieczne i bardziej materialnie opłacalne, więc daje to złudne poczucie bezpieczeństwa, które jednak nie wyzwala od niepewności jutra.

Jest możliwość wyzwolenia się z tej gry, gdy wyczyścisz swój umysł i poznasz prawdę.

Są tutaj dwa etapy. Etap pierwszy to zaprzestanie wyznawania WSZYSTKICH doktryn politycznych, ideologicznych i religijnych. Etap drugi to rezygnacja z bajek dla dorosłych wyższego poziomu – wszelkiego rodzaju kultu i okultyzmu (egzoteryzm dla ludu i ezoteryzm dla nielicznych). To także utrata WIARY w nieomyślność nauki, której objawienia non stop się zmieniają i często są mylne, i w to, że nauka operująca racjonalną logiką jest w stanie wyjaśnić cały świat. Cały, czyli także jego nielogiczną i nieracjonalną, czyli duchową połowę.

Tak zwani iluminaci (oświeceni, elity), którzy posiadają zatajane przez nich niezwykle umiejętności, tak naprawdę wiedzą tyle, co głupcy, którymi gardzą. A więc nie wiedzą NIC!!!

Dopiero wtedy można bardziej wyluzować i myśleć, co dalej...

„Na szczęście niektórzy rodzą się z duchowymi układami odpornościowymi, które prędzej czy później odrzucają iluzoryczny obraz świata wpajany im od narodzin poprzez społeczne warunkowanie. Zaczynają odczuwać, że czegoś tu brakuje i rozpoczynają poszukiwania odpowiedzi. Wewnętrzna wiedza i niemieszczące się w normie doświadczenia ze świata zewnętrznego ukazują im stronę rzeczywistości, z której inni nie chcą zdawać sobie sprawy, i tak rozpoczyna się ich podróż

ku przebudzeniu. Każdy krok tej podróży bierze się z podążania za sercem zamiast podążania za tłumem, z wyboru wiedzy zamiast zasłon ignorancji”.

Autorstwo: Krystyna Trzcińska

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)